

JÓZEF A. STUCHLIŃSKI

MŁODY LEIBNIZ

Krystyna Krauze-Błachowicz: *Leibniz. Wczesne pojęcie substancji*. Białystok, Wydawnictwa UW, 1992, 140 s.

Książka Krystyny Krauze-Błachowicz: *Leibniz. Wczesne pojęcie substancji* jest studium z zakresu logiki stosowanej, w odniesieniu do zagadnień filozoficznych. Poświęcona jest analizie wybranych pojęć i zagadnień filozofii Gottfrieda Wilhelma Leibniza z wczesnego okresu jego dociekań metafizycznych. Książka składa się ze *Wstępu* i trzech części, poświęconych kolejno: zagadnieniom ewolucji pojęcia substancji u młodego Leibniza; genezie wczesnego Leibnizjańskiego pojęcia substancji; stosunku mechanistyczno-atomistycznej teorii substancji do teorii Arystotelesowej.

W centrum uwagi swych rozważań autorka umieściła pojęcie substancji, rozpatrując jego zmiany znaczeniowe oraz zagadnienia, które stanowiły powody tych zmian oraz ich warunki. Należą tu, z jednej strony, pewne zagadnienia merytoryczne dotyczące Boga, ruchu itp., a z drugiej strony, pewne zagadnienia metodologiczne, dotyczące składników teorii filozoficznych, takie jak definicja, aksjomat, postulat itp. Na plan pierwszy wysuwa się złożone zagadnienie stosunku Leibnizjańskiego pojęcia substancji, i to tylko pojęcia wczesnomłodzieńczego, do filozofii Arystotelesa i jego scholastycznych następców, do interpretacji atomistycznej i do interpretacji mechanicznej.

Tematykę swych rozważań autorka określa przez zawężenie, metodą eliminacji, dziedziny dyskusji współczesnych na tematy filozofii Leibniza, w szczególności wczesnoleibnizjańskie, do dwugłosu badaczy niemieckich, Gottfrieda Martina i Konrada Molla. W związku z tym nasuwa się pierwsza zasadnicza wątpliwość: czy nie jest to nazbyt radykalne zawężenie punktu wyjścia badań, mogące zagrozić ich owocności?

Zawężenie jest niewątpliwie badawczo śmiałe i można powiedzieć, że wręcz balansuje na granicy owocności dociekań filozoficznych. Autorka zasadniczo radzi sobie jednak z trudnościami nieco ryzykownie nakreślonego programu badań, co godne jest odnotowania.

Tematem omawianej książki nie jest problematyka historycznofilozoficzna, chociaż punktem wyjścia badań są pewne kontrowersje z zakresu historii filozofii. Autorka sama zresztą wskazuje na pewne implikacje historycznofilozoficzne dokonywanych przez siebie ustaleń i rozstrzygnięć. Właściwą dziedziną badań są natomiast dociekania analityczno-pojęciowe z zakresu szeroko pojmowanej logiki stosowanej. Mam tu na myśli nie samą tylko logikę formalną w sensie ścisłym, powiązaną - choć nie tożsamą - z teorią składni logicznej, ale semiotykę logiczną stosowaną, w której na plan pierwszy są wysuwane badania semantyczno-znaczeniowe. Przy takim ujęciu elementy formalizacji, jeśli się je

w ogóle stosuje - zaś autorka omawianej pracy tak właśnie czyni - mają charakter tylko pomocniczo-precyzujący i rozjaśniający wypowiedzi potocznego języka filozoficznego. Nie pełnią natomiast funkcji krytyczno-kontrolnej i normatywnej, właściwej ścisłemu i dosłownemu stosowaniu logiki formalnej do interpretacji dowolnych dziedzin badań. Praktyczno-logiczne rozważania autorki książki mają pewne implikacje historycznofilozoficzne z tego prostego powodu, że są prowadzone w oparciu o pewien materiał historyczny z dziedziny filozofii. Pomimo też wspomnianego skrajnego zawężenia owego materiału historycznego, mają pewien określony walor poznawczy - ostatecznie zatem zawężenie punktu wyjścia badań nie wydaje mi się być zabiegiem wadliwym.

Prace młodego Leibniza, ujęte oddzielnie, dostarczają bardzo skromnego materiału badawczego - na co autorka książki zwraca uwagę. Ważniejsze jest jednak to, że posługuje się ujęciami odpowiednimi pod względem metodologicznym do badań filozoficznych z pogranicza logiczno-historycznego. Wybór przeciwstawnych sobie nawzajem poglądów Martina i Molla został bowiem podyktowany względami ich szczególnej przydatności heurystycznej, a nie ostatecznym charakterem zawartych w nich rozstrzygnięć historycznofilozoficznych - ponieważ w dziedzinie badań nad filozofią młodego Leibniza takich niewątpliwych ustaleń ostatecznych dotychczas w ogóle nie ma. Okoliczność ta, między innymi, skłoniła autorkę książki do podjęcia badań logicznych w tym zakresie, co stanowi walor dodatkowy jej pracy. Metoda heurystyczna wybiórczego korzystania z różnych sugestii badawczych wysuwanych przez historyków filozofii, została planowo i zwięźle zarysowana we *Wstępie* książki. Badania dalsze przebiegają w myśl tego planu. Zrozumienie natury metodologicznej przedmiotu badań pozwoliło autorce na właściwe określenie całokształtu założeń badawczych, a następnie na skuteczne ich realizowanie.

Przedstawienie badań właściwych, ich wyników, rozpada się na dwie części, odpowiednio do wyodrębnionych faz rozwoju, wczesnych, młodzieńczych poglądów Leibniza w zakresie metafizyki. Część pierwsza rozważań merytorycznych (w książce jest to *Część 2*, następująca po części metodologicznej, już scharakteryzowanej) zawiera omówienie genezy wczesnego pojęcia substancji w poglądach Leibniza. Na część drugą rozważań merytorycznych (w książce *Część 3*.) składa się natomiast charakterystyka rozwiniętego w pełni wczesnego pojęcia substancji w poglądach Leibniza. Teza główna książki daje się wyrazić następująco: w pojmowaniu substancji młody Leibniz opowiedział się ostatecznie za ujęciem mechanistycznym teorii metafizycznej, wywodzącej się od Arystotelesa. Zasada główna ewolucji fizycznej koncepcji substancji w okresie młodzieńczych badań Leibniza brzmi zaś następująco: o kształcie ostatecznym pojęcia substancji decydował ideał matematyzacji nauk, pojmowany rozmaicie, w zależności od etapu rozwoju naukowego Leibniza.

Autorka książki zalicza do czynników głównych owej znaczeniowej ewolucji kategorialnej rozwój pojęcia ruchu i pierwszego motoru-Boga. Ogólnie biorąc, sędzę, że myśl główna omawianej książki o młodym Leibnizu, jej rozwinięcie, wybór i układ rozważanych zagadnień są dostatecznie uzasadnione w świetle przedstawionych w książce wyników badań.

Przechodząc do oceny bardziej szczegółowej pragnę zaznaczyć, co następuje. Układ tematyczny pierwszej części merytorycznej, dotyczącej zagadnienia genezy wczesnego pojęcia substancji u Leibniza uważam za udany. Zwięzła charakterystyka teorii metafizycznej Arystotelesa uwydatnia te elementy znaczeniowe pojęcia substancji, które posłużyły młodemu Leibnizowi za tworzywo jego własnej koncepcji; z drugiej zaś strony także te elementy, w płaszczyźnie których dokonywała się później ewolucja jego poglądów mło-

dzieńszych, a następnie także dojrzałych. Leibnizjański dowód istnienia Boga został zrekonstruowany przejrzyście pod względem metodologicznym. Autorka książki zaproponowała dodatkowo pogłębioną analizę tego dowodu pod względem formalnologicznym. Sprawa jest o tyle istotna, że ów dowód jest właściwie jedynym źródłem właściwej informacji na temat genezy wczesnego pojęcia substancji u Leibniza. Wskazana jest zatem analiza i rekonstrukcja toku tego dowodu, oraz poszczególnych jego elementów składowych, możliwie jak najbardziej ścisła i precyzyjna. Autorka posłużyła się pewną pomocniczą, chociaż bardzo rozbudowaną, parafrazą domniemanego jako poprawny, przebiegu formalnego tego dowodu, posługując się w tym celu pewnymi prostymi elementami języka logiki predykatów (s. 49-55).

Nie jestem przekonany o potrzebie tak rozbudowanej formalizacji w tym wypadku, ponieważ formalizacja pełni rolę tylko pomocniczo-rozjaśniającą. Nie jest dowodem ścisłym w sensie logiki formalnej i takiego celu autorka też sobie nie stawiała. Zatem zabiegiem w pełni wystarczającym byłoby tylko przytoczenie pewnych elementów owej formalizacji, którymi autorka posługuje się bezpośrednio w toku precyzacji myśli Leibniza. Co się zaś tyczy niektórych spośród elementów formalizacji, i to z grupy tych, którymi autorka posługuje się wprost przy objaśnieniu poglądów Leibniza, mam poważne zastrzeżenia.

Chodzi mi mianowicie o interpretację teoriomnogościową jednej z istotnych przesłanek Leibnizjańskiego dowodu na istnienie Boga, jaką jest postulat znaczeniowy o charakterze semantycznym, wprowadzający pojęcie „całości-totum” (s. 47-48, 53, 66-67). Interpretacja teoriomnogościową ma tu co prawda charakter tylko intuicyjny, a nie wyraźny, nie poprzez bezpośrednie powoływanie się w toku wywodu na określone tezy teorii mnogości, i przede wszystkim obwarowana jest zasadniczymi zastrzeżeniami przez autorkę. Osłabia to nieco moc poniższych zarzutów. Otóż autorka książki trafnie zauważa, że w młodzińskich poglądach Leibniza nie zostały dokładnie rozróżnione - i przez to są też ze sobą mieszane - różne znaczenia pojęcia „całości”. Chodzi przede wszystkim o takie rozróżnienia, które w języku logiki i semiotyki współczesnej są określane mianem mnogościowego, czyli w znaczeniu dystrybutywnym, oraz mereologicznego, czyli w znaczeniu kolektywnym. To ostatnie słusznie jest pojmowane przez autorkę przede wszystkim w rozumieniu zaproponowanym przez Stanisława Leśniewskiego. Oba ujęcia brane wprost są wobec siebie konkurencyjne, nie dają się bezpośrednio pogodzić. Równie słusznie, w moim przekonaniu, autorka stwierdza, iż właściwą, trafniej odpowiadającą intencjom myśli filozoficznej młodego Leibniza, jest interpretacja mereologiczna, a nie mnogościowa (s. 66-67). A jednak w trakcie rekonstrukcji formalno-rozjaśniającej rozumowanie Leibniza, posłużyła się ujęciami bliższymi teorii mnogości, niż mereologii. Moim zdaniem, należało bądź zastosować na równi obie alternatywne interpretacje formalne i porównać ich wyniki, bądź też - idąc jeszcze dalej - merytorycznie pogłębić interpretację mereologiczną oraz uwydatnić jej większą trafność w oddaniu myśli młodego Leibniza. Żadnego z tych kroków autorka nie podjęła, poprzestając na jednostronnym, jak sama trafnie zauważyła: mniej adekwatnym, ujęciu mnogościowym. W moim przekonaniu, jest to błąd metodologiczny, łagodny jednak przez fakt samowiedzy autorki w tym zakresie.

Część druga badań merytorycznych, poświęcona analizie wczesnego pojęcia substancji u Leibniza, oparta została na systematyzacji nielicznych pism Leibniza z drugiego okresu jego badań młodzińskich. Są to wstępne rozważania heurystyczne przygotowujące materiał do dalszych badań. Autorka zwięźle i jasno przedstawiła także pewne elementy filozofii Gassendiego, inspirującej w poważnym stopniu młodzińcze poglądy Le-

ibniza. Sedno rozważań całej książki zawarte jest jednak w rozdziałach poświęconych analizie pojęć materii, formy i ruchu w poglądach młodego Leibniza na substancję (r. VIII-X). Zaslugują one zatem na uwagę szczególną.

Rozważania zostały przeprowadzone w myśl zasad szeroko pojmowanej analizy logicznej tekstów filozoficznych. Jest to pewien rodzaj hermeneutyki, a więc sztuki interpretacji. Zapis wyników badań we wspomnianych rozdziałach ma pewną szczególną cechę strukturalną. Daje się mianowicie przedstawić jako wynik nałożenia na siebie trzech względnie samodzielnych tekstów, powiązanych ze sobą merytorycznie. W toku rozważań przeplatają się ze sobą kolejne elementy poszczególnych tekstów, dopełniając nawzajem swoje funkcje informacyjne.

Tekst pierwszy, główny, to rozważania właściwe autorki nad układem znaczeniowym podstawowych kategorii Leibnizjańskiej teorii substancji - materii, formy i ruchu. Badany jest cały układ pojęć rozwijających treść tych kategorii. Tekst drugi, wyróżniony graficznie kursywą, to szereg cytatów z prac Leibniza podanych w języku oryginału, a więc po łacinie, a częściowo w języku greckim. Wreszcie tekst trzeci to proponowane przez autorkę przekłady polskie przytoczonych cytatów w języku oryginału, wyróżnione drobnym drukiem i podane w nawiasach kwadratowych pod wspomnianymi cytatami.

Samodzielność i jedność tekstu pierwszego, a więc właściwego toku rozważań, daje się łatwo sprawdzić. Wystarczy bowiem w miejsce cytatów oryginalnych, pełniących rolę dowodów i uzasadnień rekonstrukcji Leibnizjańskiej teorii substancji, umieścić odpowiednie parafrazy ich treści podane w mowie zależnej. Można w tym celu pomocniczo wykorzystać podane przekłady polskie cytatów oryginalnych, ze wskazaniem ich źródeł. Powstały w ten sposób tekst jest zadowalającym rozwiązaniem zadania właściwego książki, tj. rekonstrukcji Leibniza wczesnej teorii substancji. Tekst drugi, szereg cytatów oryginalnych z prac Leibniza, gdy się go wypreparuje z całego toku rozważań, może tylko na pozór wydawać się niespójnym zestawem urywkowych myśli. W rzeczywistości usiłowania autorki zmierzały do ustalenia jak najmniejszego zbioru wypowiedzi Leibniza, który może stanowić układ postulatów znaczeniowych, wystarczających do scharakteryzowania kategorii podstawowych Leibnizjańskiej teorii substancji. Sądzę, że udało jej się tego dokonać w sposób zadowalający. Wreszcie tekst trzeci, cytaty w przekładzie polskim, ma również znaczenie poznawcze. Pozwala na bardziej precyzyjne określanie związków wzajemnych obu poprzednich tekstów i uwydatnia konieczne rozróżnienia podbieństw i odrębności systemów znaczeniowych obu języków, tj. języka badacza i języka obiektu badanego. Taką złożoną strukturę zapisu badań w wypadku studium z logiki stosowanej w filozofii uważam za szczególnie cenną, zarówno w płaszczyźnie merytorycznej, jak też formalnej.

Omówione zalety książki czynią z niej cenny przyczynek do badań filozoficznych o znaczeniu ogólnym. Zagadnienie związku kategorii substancji z kategorią ruchu należało zawsze do najbardziej złożonych i zawiłych pod względem teoretycznym. Młodemu Leibnizowi nie udało się rozwiązać tego zagadnienia w sposób zadowalający, co też autorka omawianej książki ukazała w swych rozważaniach. Filozofia Leibniza we wszystkich fazach rozwoju była, i jest nadal, jednym z najważniejszych stanowisk filozoficznych w dziejach sporu o związek tych podstawowych kategorii filozoficznych. Objasnienie wczesnej filozofii Leibniza jest fragmentarycznym, ale cennym wkładem do tych badań filozoficznych.